

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

## **Z Urszulą Kurtiak - Ley i Edwardem Ley, założycielami Wydawnictwa Artystycznego Kurtiak & Ley, rozmawia Magdalena Gryczke**



Urszula Kurtiak - Ley i Edward Ley, założyciele Wydawnictwa Artystycznego Kurtiak & Ley fot.  
mat. prasowe

**Firma wykonywała zamówienia dla papieży, rodziny królewskiej, wielu innych głów państw, wybitnych osobistości, a także wielkich zagranicznych firm. Jakie warunki muszą być spełnione, aby powstawały wydawnictwa znajdujące uznanie tak wymagających klientów?**

Edward Ley: Rzeczywiście wykonywaliśmy takie prestiżowe zamówienia. Jednak królów jest niewielu, a papież jeden. Gdybyśmy tylko dla nich pracowali, to nie wiem jak nasz biznes

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

by wyglądał. Na szczęście są klienci i kolekcjonerzy, może nie tak eksponowani, ale gustujący w pięknych książkach bibliofilskich, drukowanych na artystycznych, wiecznotrwałych papierach i ręcznie oprawianych w skóry i inne szlachetne materiały.

Jakiego rodzaju produkty, usługi z szerokiego portfolio działalności są największą siłą wydawnictwa, czymś w rodzaju okrętu flagowego? Urszula Kurtiak-Ley: Myślę, że biblioteki domowe artystycznie oprawione w skórę, bardzo starannie dobrane, indywidualne. Składają się z kompletnych dzieł pisarzy polskich i obcych oraz wydawnictw encyklopedyczno-słownikowych. Wszystko, co najważniejsze. Takie kolekcje tworzy się przez lata.

E.L.: Tak powstawały dawniej słynne magnackie biblioteki Ossolińskich, Krasińskich, Załuskich, które później przekazywano na rzecz społeczeństwa. Cyceron powiedział: Kto ma bibliotekę i ogród – to ma wszystko co jest niezbędne do życia. Obecnie również powstają takie rodzinne księgozbiory.

Wielu klientów traktuje nasze książki również jako wyrafinowane prezenty. Na przykład słynne „Pamiętniki Adama i Ewy” Marka Twaina – najurokliwszy tekst o miłości – kupowane są na prezenty urodzinowe, ślubne lub rocznice ślubu. Takie książki personalizujemy w szczególny sposób. Mają inicjały, dedykacje, portrety. Nawet kolor i styl oprawy, tytuł czy autora dobieramy do upodobań solenizantów.

**Książki wydawane przez Wydawnictwo Kurtiak i Ley zdobyły uznanie na całym świecie, były eksponowane m.in. w Paryżu, Nowym Jorku, Pekinie czy Londynie. Ile trzeba było lat pracy, jakiego rodzaju działania, stosowane technologie doprowadziły do takich**

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

## **sukcesów w internacjonalizacji firmy?**

U. K-L: Kreatywność, dobre rzemiosło i szlachetne materiały. Doskonalenie warsztatu. Szkolenia. Ale czy wystarczy być dobrym, a nawet najlepszym w swojej dziedzinie, by odnieść jakiś sukces? Trzeba być jeszcze zauważonym! A to wiąże się z czasochłonnym i kosztownym udziałem w międzynarodowych targach, wystawach i konkursach na całym świecie, z obecnością w mediach klasycznych i internecie. To także wprowadzanie innowacji i ciągłe wyzwania stawiane sobie. To zajmuje lata i nigdy się nie kończy. I tak naprawdę nie wiadomo, które z tych działań są skuteczne.

## **Czy książkę artystyczną, która jest przecież dziedziną sztuk plastycznych, możemy traktować jako dobro inwestycyjne? Czy możemy mówić o rozwoju rynku kolekcjonerskich książek artystycznych? Jak można zwiększać wartość takich kolekcji?**

U. K-L: Jeżeli edycja jest niskonakładowa i numerowana to spełnia warunki dobra kolekcjonerskiego i można ją traktować jako alternatywną lokatę kapitału. Klient dokładnie wie, który ma egzemplarz z całego numerowanego nakładu. Jeżeli wydawca zrobi drugą edycję lub dodruk to wartość takiej książki drastycznie spada. My trzymamy się zasady, że jest tylko jedno limitowane i numerowane wydanie określonej książki. I ani jednej więcej.

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty



Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

Niccolo Machiavelli, „Książę” fot. mat. prasowe Kurtiak & Ley

## **Czy specjalistyczna działalność wydawnicza jaką jest druk i oprawa książek artystycznych to opłacalny biznes, zwłaszcza wobec spadku czytelnictwa wydawnictw drukowanych i powszechnej cyfryzacji?**

E. L.: Książka spełnia wiele funkcji. Oprócz poznawczej, intelektualnej czy rozrywkowej, ma funkcję ozdobną lub tezauryzacją.

U. K-L.: We Francji w katalogach aukcyjnych przy opisie pięknie wydanej książki, często znajduje się adnotacja: egzemplarz szczególnie nadający się do ozdoby biblioteki domowej.

E. L.: A poza tym czytelnictwo wcale nie spada, tak jak powszechnie się uważa. Zmienia się forma książki. Wirtualizuje się. Dotyczy to głównie wydawnictw słownikowo-encyklopedycznych, poradnikowych, literatury popularnej. Natomiast książka klasyczna stanie się produktem niszowym, artystycznym, przedmiotem kolekcjonerskiej pasji i lokatą kapitału. Kolekcjonerstwo jest silnym archetypem, który tkwi prawie w każdym z nas.

## **Czy znajdujecie Państwo naśladowców na polskim rynku, czy konkurencja w tym segmencie rynku rośnie, czy też druk i oprawa książek artystycznych, to zanikająca działalność?**

U. K-L.: Wypromowanie marki to długotrwały i kosztowny proces. Jeżeli na rynku pojawi się markowy produkt, to siłą rzeczy, pojawią się podróbki, naśladowcy. Zdarzały się incydentalne próby w naszej branży. Z reguły nie były kontynuowane. Nie jest to takie

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

łatwe. Jeżeli zaś są, to zazwyczaj ceny są podobne do naszych. Czy tańszy produkt może być równoważny markowemu? Raczej nie. Będzie tylko tańszy. Jeżeli chodzi o introligatorstwo to jest to zanikający zawód, tak jak wiele innych tradycyjnych rzemiosł.



Henryk Sienkiewicz Trylogie fot. mat. prasowe Kurtiak & Ley

**Czym dla Państwa firmy jest znak Godła Teraz Polska. Czy jego posiadanie zwiększa rozpoznawalność marki, ułatwia firmie funkcjonowanie na rynku, czy jest doceniane przez klientów i partnerów biznesowych?**

E. L.: Jedną z naszych klientek, kiedy pierwszy raz otrzymaliśmy Godło Teraz Polska

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty

zapytała retorycznie: Teraz Polska? Dlaczego dopiero teraz?

Ta nagroda, jak i inne, które otrzymywaliśmy, upewniały nas, że idziemy w dobrym kierunku, że to co robimy ma sens. Przypuszczam, że ma to też znaczenie dla naszych klientów. Łatwiej bowiem podjąć decyzję o zakupie produktu, gdy ma taką rekomendację. Zdobywanie zaufania klientów to długotrwały proces. Dlatego dajemy dożywotnią gwarancję na nasze książki, i jeżeli nawet po dwudziestu latach coś się z nią stanie, to ją bezpłatnie naprawiamy lub wymieniamy na inną.

## **Wydawnictwo rozpoczęło swoją działalność jeszcze w czasach transformacji gospodarczej w Polsce. Jak bardzo zmieniło się od tego czasu, jakie były jego najważniejsze etapy rozwoju?**

U. K-L.: Kamieniami milowymi było otrzymanie stypendium od Fundacji Pro Helvetia na doskonalenie introligatorstwa artystycznego w Szwajcarii i od rządu Francuskiego, by kontynuować dalszy rozwój we Francji. Przeprowadzenie się do własnej zabytkowej siedziby umożliwiło otwarcie Szkoły Introligatorstwa Artystycznego i Muzeum Książki. Otwarcie Galerii Książki Kolekcjonerskiej w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej było kolejnym kamieniem milowym w rozwoju firmy.

Kurtiak & Ley: Wielu klientów traktuje nasze książki również jako  
wyrafinowane prezenty



Fletnia Chińska fot. mat. prasowe Kurtiak & Ley

Dziękuję za rozmowę